

Rosja pomoże Irakowi w wojnie z islamistami

28 czerwca 2014

Niedawno pojawiły się informacje o niezidentyfikowanych samolotach, które rozpoczęły bombardowania bojowników z ugrupowania ISIL. Premier Iraku Nouri al-Maliki potwierdził, że działania te zostały przeprowadzone przez syryjskie siły lotnicze. Wygląda na to, że Irak nie doczeka się wsparcia Stanów Zjednoczonych. Zamiast tego, pomoc nadchodzi ze strony Iranu, Syrii a nawet Rosji.

Niektóre szacunki wskazują, że w ciągu ostatnich 30 dni zginęło co najmniej tysiąc osób a setki tysięcy opuściło swoje mieszkania. Ugrupowanie ISIL zajmuje kolejne tereny a Stany Zjednoczone zamiast pomóc w walce z najeźdźcami, tak jak obiecano, czekają aż premier Nouri al-Maliki zrezygnuje i uformowany zostanie nowy rząd. Amerykanie chcą aby Irak rozpoczął działania na rzecz pojednania Sunnitów, Szytów i Kurdów. Taki postawiony został warunek dla udzielenia wsparcia militarnego ze strony USA.

Maliki najwyraźniej nie ma zamiaru spełniać żądań Stanów Zjednoczonych. Wiele wskazuje również na to, że Irak osiągnął pewne porozumienie z Syrią, która atakuje ugrupowanie ISIL na północy i na wschodzie kraju, oraz z Iranem. W Bagdadzie znajduje się generał Ghasem Soleimani, dowódca sił specjalnych Qods Force należących do Irańskiej Gwardii Rewolucyjnej, a według nieoficjalnych informacji, niewielka ilość żołnierzy znajduje się od pewnego czasu na terenie Iraku.

Jak donosi Al Jazeera, ugrupowanie al-Nusra, które walczy z władzami w Syrii, wspiera bojowników z ISIL wzmacniając kontrolę w obszarach przygranicznych. Przypomnijmy, że al-Nusra jest rzekomo umiarkowaną organizacją, która otrzymuje broń i jest wspierana przez Zachód a kojarzona jest raczej z

syryjską opozycją, walczącą przeciwko Assadowi. Choć te dwa ugrupowania należą do Al-Kaidy i prawdopodobnie wspierają się nawzajem, tylko ISIL jest określana jako terrorystyczna.

Warto jednak zwrócić uwagę na to, że irackie wojska mają otrzymać za kilka dni odrzutowce od Rosji i Białorusi. Premier Maliki powiedział wprost: „zostaliśmy oszukani, kiedy podpisaliśmy umowę z USA”. Dodał również, że gdyby zakupione zostały myśliwce z innych krajów to mogliby wtedy uniknąć obecnej sytuacji w kraju. Podsumowując, wygląda na to że Irak właśnie przestał być sojusznikiem Stanów Zjednoczonych i spogląda bardziej w stronę Syrii, Iranu oraz Rosji.

Tempo i skala działań wojennych w Iraku wpływają na prognozy ekspertów: najprawdopodobniej już wkrótce państwo to zniknie z mapy politycznej świata. Sunnickie formacje militarne kontynuują swój zwycięski pochód. Bojownicy zajmują coraz więcej nowych obiektów strategicznych. Ostatnio przejęli kontrole nad jedną z największych irackich baz lotniczych i kilkoma polami naftowymi. Według irackich mediów, produkuje się tam około 28 tysięcy baryłek w ciągu doby. Z kolei iraccy wojskowi rozpoczęli aktywne przygotowania do obrony miasta Haditha, położonego 240 kilometrów na zachód od Bagdadu, w którym znajduje się wielka hydroelektrownia. Jeśli rebelianci przejmą ją, to mogą poważnie zakłócić dostawy energii do wielu regionów w kraju.

Na pomoc siłom bezpieczeństwa, jak się dowiedzieliśmy w środę, przybyło 130 ekspertów wojskowych ze Stanów Zjednoczonych. Ostatecznie, zgodnie z oświadczeniem prezydenta Baracka Obamy, Stany Zjednoczone wyślą do Iraku 300 doradców wojskowych. Tymczasem eksperci wątpią, że pomoże to przechylić szalę zwycięstwa na korzyść oficjalnych władz w Bagdadzie. W wojnie domowej w Iraku pojawił się nowy negatywny wymiar.

„Do tej pory mowa była o możliwości rozłamu w krajach arabskich. A tutaj obserwujemy nie tylko rozłam, ale po raz pierwszy perspektywę całkowitej zmiany. Jest to początek

nowego etapu transformacji Bliskiego Wschodu. Rosja opowiada się za poszanowaniem tradycyjnych granic. W przeciwnym razie cały region pogrąży się w konflikcie” – uważa wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Rosyjskich Dyplomatów, ambasador Andriej Bakłanow.

Tymczasem premier Iraku Nuri al-Maliki odrzucił apele wielu krajów zachodnich i opozycji o utworzenie tymczasowego „rządu ratunku kraju”. Szyicki premier oświadczył, że idea ta jest zbliżona do niekonstytucyjnego przewrotu. Zamiast tego wezwał siły polityczne w Iraku do zwarcia szeregów w obliczu rosnącego zagrożenia ze strony sunnickich grup terrorystycznych. Al-Maliki podkreślił, że „bunt przeciwko konstytucji” jest większym zagrożeniem niż bojownicy. W ten sposób wykluczył on możliwość pojednania narodowego, wybierając wojnę „do samego końca”.

„W mojej opinii, przedłużający się kryzys w Iraku przekroczył punkt krytyczny. Nie ma już poprzedniego Iraku i nigdy nie będzie. Obecnie realizowany jest negatywny scenariusz jego rozpadu. Powszechnie uważa się, że kraj podzieli się na trzy części: Kurdystan oraz strefy sunnicką i szyicką. Osobiście myślę, że proces ten jest bardziej skomplikowany. Irak rozpadnie się nie na trzy, a na znacznie większą ilość części” – mówi prezes Instytutu Religii i Polityki Aleksander Ignatienko.

Dzisiejszy Irak jest podobny do gigantycznego granatu, z którego dziesięć lat temu Amerykanie wyciągnęli zawleczkę. Obecnie, zdając sobie sprawę z wagi problemu, starają się w jakiś sposób wstawić ją z powrotem. Nie ma to jednak znaczenia, ponieważ został on już wypuszczony z rąk, a do wybuchu pozostało niewiele czasu. Na naszych oczach rozgrywa się trzeci i ostatni akt tragedii narodowej Iraku. W ostatnim akcie będziemy mówić o tym państwie w czasie przeszłym.

Autorzy: John Moll (akapity 1-4), Siergiej Duż (5-10)

Źródła: [Zmiany na Ziemi](#), [Głos Rosji](#)

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”